

CHWILA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Charakterystyczny manifest.

Związek polskich postów socjalistycznych, zasiadających w Sejmie warszawskim ogłosił manifest „do polskiego ludu pracującego” — zna komcie charakterystyczny połowiczność i chwlewność zasad w tem niegdyś tak zwartem i spolistem stronnictwie. Prawie namacalnie rozpoznąć można w manifestie usępy pochodzące niezawodnie z rąk szowinistycznych nacjonalistów, z drugiej strony wyrwa się jakby mimo woli autorów reminiscencya dawnych wierzeń socjalistycznych. Mamy tu jaskrawy przykład tych przewrotów myślowych, tych t. zw. „ewolucyj”, które ongiś nieugiętego, hardego Daszyńskiego doprowadziły do tego, że wstąpił do „znienawidzonego” Koła polskiego, a co ważniejsze, zaczął dąć w te same surmy bojowe, co Gładziński, ba nawet przelicytował narodowo-demokratycznych matadorów w frazesach nacjonalistycznych. A autorowie manifestu tak gruntośnie skorzystali z nauk szkoły nacjonalistycznej, tak wspaniale teraz władają żargonem nacjonalistycznym, że gdyby nie tu i ówdzie pewne wspomnienia socjalistyczne, przyjąłby można, że manifest to koncept redaktora „Słowa polskiego”. A więc prawi się o tem, że „Niemcy i Czesi, Rosyjanie i Ukraińcy chcą zagrabić ziemię naszą”, że „opasano Polaków złowrogim wałem najeźdźców”, że „podejmujemy obronę granic Polski”, że „walka nasza jest święta”. Same elukobracy, których nie powstydzily się nawet Grabski, które atoli ażwicie brzmią w uszach — socjaliści. Socjaliści przecież głoszą zazwyczaj, że konfliktów między narodami nie powinno się zatapiać orężem i gwałtem, lecz przynajmniej próbować należy drogi dobrowolnych układów lub sądów rozjemczych. Bezsrośredni zaś apel do siły pięści, powtarzanie z widomą predylekcyą frazesów, mających świadczyc o „dzielności” i „męstwie” — nie przystoi socjalistom i świadczy tylko o przebytej własnie „ewolucyj” nacjonalistycznej.

„Ewolucya” ta także i w innym kierunku posunęta jest bardzo daleko. Tak daleko, że w manifestie wprost zapomina się o tem, co było wczoraj i przedwczoraj, w przypuszczeniu, że także i inni mają krótką pamięć. Przez szereg lat socjaliści byli czynni z zapamiętaniem godnym lepszej sprawy — po stronie państw centralnych, z dyalektyką wyrafinowaną, zdobytą na zgromadzeniach ludowych krzyszyli kopie w obronie rozważania austro-polskiego, odbywali konwentylki z dyplomatami niemieckimi i austriackimi. A teraz? Teraz przyszli nagle do przekonania, że trzy (tak, wszystkie trzy!) państwa zaborcze „gnębiły i wyzyskiwały lud pracujący polski, gwałciły jego prawa narodowe, obywatelskie i ludzkie, okradwały systematycznie jego pracę, utrzymywały go w ciemnocie i biesie” i z satysfakcyą stwierdzają, że „wojna światowa skończyła się straszliwym pogromem trzech państw zaborczych”. Zazdrości godna konsekwencya!

Najbardziej charakterystyczny manifest socjalistów to, o czem on nie wspomina, co milczeniem pomija. W Polsce żyją około trzy miliony Żydów, których stosunek do państwa i narodu polskiego dotychczas nie jest uregulowany i którzy stają u wrót konstytuancyi nowowzrącego się państwa z żądaniem przyznania im praw ogólnoludzkich i narodowych. Kwestya żydowska w Polsce pogadło w ostatnich miesiącach doznała takiego zaostrenia, że trzeba

Deklaracya Żydów angielskich.

Kopenhaga. Żydzi angielscy wystali do rządów koalicyjnych oraz do prezydenta Wilsona następującą petycję:

„My niżej podpisani Żydzi i Żydówki Zjednoczonego Królestwa domagamy się od kon-

gresu pokojowego, aby w Palestynie stworzył warunki, gwarantujące Żydom pełne prawa i umożliwiające im odbudowę żydowskiej narodowej siedziby.

O prawa Żydów do Palestyny.

Kopenhaga. Żydowskie Rady Narodowe Czesosłowaczyny, wschodniej Galicyi, niemieckiej Austrii i Bukowiny wystosowały równo-brzmiające telegramy do rządów Anglii, Francyi i Włoch jakoteż do prezydenta Wilsona, w których oświadczaia, że przyłączają się do żądań całego

żydostwa, by w Palestynie, w jej historycznych granicach stworzono tego rodzaju polityczne, administracyjne i ekonomiczne warunki, któreby zapewniły swobodny rozwój żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Wspólna reprezentacya Żydowskich Rad Narodowych.

Kopenhaga. Na podstawie pertraktacji, które w ostatnich tygodniach odbyły się w Szwajcaryi między kierującymi czynnikami syonistycznymi a zastępcami wschodnio-europejskiego żydostwa, postanowiono utworzyć wspólną reprezentacyę narodowo zorganizowanego żydostwa wszystkich krajów.

W tym celu wydelegują poszczególne Żyd. Rady Narodowe do Szwajcaryi swych zastępców, którzy zbiorą się tam na naradę i wypracują program narodowych zadań poszczególnych odłamów żydostwa na podstawie trzech punktów manifestu kopenhąskiego biura syonistycznego. Istnieją też zamiar wyboru delegacyi z łona tej reprezentacyi, która by miała za zadanie uchwalone postulaty zastąpić przed kongresem pokojowym.

W rachubę wchodzi Żydowskie Rady Narodowe z Rosyi, Ukrainy, Polski, Czesosłowaczyny, Rumunii, Wschodniej Galicyi, Niemieckiej Austrii, Jugoslawii, Węgier, Litwy, zachodniej Galicyi i Bukowiny.

O ileby w poszczególnych krajach aż do chwili zebrania się reprezentacyi Rady Narodowe jeszcze nie ukonstytuowały się, w takim wy-

padku wydelegują krajowe organizacye syonistyczne zastępców w ich miejsce. Prowizorycznym sekretarzem reprezentacyi narodowej jest Bertold Feivel. Dotychczas zostali mianowani następujący delegaci:

Z niemieckiej Austrii: Dr. Izidor Margulies, nadrabbin Dr. Chajes, Dr. Izidor Schalit.

Z Ukrainy: M. M. Ussiszkin, Achad-Haam, rabbin Abramson, M. N. Kreinin, O. O. Grusen-berg.

Z Wschodniej Galicyi: Dr. Józef Tennenbaum, Dr. Max Rosenfeld.

Z Zachodniej Galicyi: Dr. Ozyasz Thon;

Z Jugoslawii: Dr. Hugo Spitzer; nadrabbin Dr. Maturycy Levi (Serajewo), Inż. Oskar Grof (Sarajewo);

Z Bukowiny: Dr. Markus Kramer, Dr. Max Diamant, Dr. Benno Straucher;

Z Czesosłowaczyny: Dr. Max Brod, Dr. Hugo Bergmann (Czechy), Bertold Feivel, Leon Hermann (Morawy), Ryszard Schlesinger (Słowaczyna), Rudolf Cohn (Poalej-syon),

Walka wojsk belgijskich

z Spartakowcami.

W Nadrenii przyszło do zaburzeń wskutek walki oddziałów rządowych z Spartakowcami. Rząd belgijski wystali dla usmierzania ruchów wojsko, które w pochodzie swoim zajęło miasto Duisburg. Między Belgijskimi a grupą Sparta-

kowców, która właśnie zamierzała w mieście urządzić zamach stanu, przyszło do starcia w czasie którego Spartaści zostali rozbrojeni i aresztowani. W francusko belgijskich sferach politycznych rozpatrywana jest wskutek tego wypadku konieczność obsadzenia przez wojsko koalicyi całego pasa Nadrenii wraz z miastem Essen aż do granicy holenderskiej.

chyba być ślepy i głuchy na nieodzowne potrzeby chwili, aby nie dostrzedz, że uregulowanie tej sprawy jest pierwszorzędnym postulatem najbliższej przyszłości, że zatłwienie kwestyi żydowskiej leży nie tylko w interesie ludności żydowskiej, ale przede wszystkim w interesie państwa i narodu polskiego, że wypływa z logiczną koniecznością z rozumnie pojętej polskiej racyi stanu.

Tymczasem manifest posłów socjalistycznych, przekładający „narodowi polskiemu program” prac w Sejmie, w tym samym Sejmie, który niewątpliwie zająć się będzie musiał ułożeniem warunków życia trzymilionowej ludności żydowskiej i uregulowaniem jej stosunku do narodu polskiego, bawi się w tym kierunku w

politykę strusia i o całej kwestyi żydowskiej nie wspomina ani jednym słowem! A pod manifestem tym widnieją podpisy trzech czerwonych „izraelitów”, którzy nawet na tyle nie mają poczucia odpowiedzialności, by się upomnieć o krzywdy żydowskiego ludu pracującego bodaj w kilku słowach.

I zapewne ci „trybunowie ludu” są przekonani, że przez tę „sprytną” taktykę uspiłi swoje i innych sumienia i swem milczeniem tę piekącą sprawę usunęli z porządku dziennego. Lud żydowski potrafi jednak upomnieć się o swe prawa i nie pozwoli, by z jego najwyższych spraw urządzono parlamentarne igraszki.